

POSTANOWIENIE

Dnia 19 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Robert Stefanicki

w sprawie z odwołania Z. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w O. (poprzednio Z. Spółka Jawna w O.)
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Chrzanowie
z udziałem zainteresowanego D. S.
o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 19 listopada 2024 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 18 grudnia 2023 r., sygn. akt III AUa 596/21,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 18 grudnia 2023 r. oddalił apelację płatnika składek od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 lutego 2021 r. oddalającego wniesione przez tego płatnika odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Chrzanowie z dnia 28 listopada 2019 r. stwierdzającej, że D. S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 15 września 2016 r. do 30 listopada 2016 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek Z. sp. j. w O..

Płatnik składek wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu, zaskarżając orzeczenie w całości, opierając skargę na podstawie naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: 1) art. 627 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowy, których przedmiotem jest twórcze wytworzenie ręczne większej ilości wyrobu, na podstawie indywidualnych projektów i rysunków, przez osoby, które posiadają doświadczenie w tym zakresie i określony poziom umiejętności, którego rezultatem jest wykonanie wyartykułowanej ilości form (materiału gotowego), o danych parametrach, niewchodzących w produkcję seryjną zamawiającego, weryfikowane przez zamawiającego, nie są umowami o dzieło; 2) art. 627 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że płatnik składek prowadzący działalność polegającą na produkcji seryjnej odlewów, nie mógł zawierać umów w celu wytworzenia indywidualnych dzieł, niewchodzących w skład produkcji masowej; 3) art. 627 k.c., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że rezultat dzieła nie może być zbadany na późniejszym etapie wykonania prac lub oceniony po jego wykonaniu i poddaniu go dalszym czynności produkcyjnym; 4) art. 734 w związku z art. 750 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że strony łączyły umowa o świadczenie usług, podczas gdy umowy te spełniają wszystkie warunki umów o dzieło; 4) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 497), wskutek jego błędnego zastosowania i uznania, że z tytułu zawartych umów zainteresowani M. S. i M. G. podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy strony łączyły umowy o dzieło, do których zastosowania nie mają powyższe przepisy; 5) art. 353¹ w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej wykładni oświadczeń woli stron, z całkowitym pominięciem zgodnego zamiaru stron, co doprowadziło do uznania, że skarżący oraz zainteresowani zawierając łączące je umowy, nie mogli swobodnie kształtować łączącego je stosunku prawnego, a co za tym idzie - zasada swobody umów została wyłączona lub znacznie ograniczona.

Skarżący podniósł także zarzuty naruszenia przepisów postępowania:

1) art. 148¹ § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 386 § 2

k.p.c., przez nieuwzględnienie przez Sąd Apelacyjny nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym, powstałej wskutek rozpoznania sprawy i wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 148¹ § 1 k.p.c. przez Sąd Okręgowy w Krakowie, mimo wynikającego wprost z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawa do wysłuchania odwołującego i ubezpieczonego D. S., oraz obiektywnej konieczności ich przesłuchania z urzędu celem ustalenia wszelkich okoliczności istotnych dla ustalenia podstaw objęcia D. S. obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, co ma istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do ograniczenia prawa do wysłuchania stron, gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, czego nie można ograniczać w takich sprawach jak niniejsza; 2) art. 299 k.p.c. w związku z art. 473 k.p.c. w związku z art. 232 zdanie drugie k.p.c., przez nieprzeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny dowodu z urzędu w postaci przesłuchania odwołującego i ubezpieczonego D. S., podczas gdy taki dowód powinien być przeprowadzony z urzędu - co ma istotny wpływ na wynik sprawy - bowiem Sąd nie ustalił okoliczności towarzyszącym zawarciu umowy o dzieło, czym było przedmiotowe dzieło, kto mógł je wykonać oraz czy nadawało się ono do weryfikacji; 3) art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny przez Sąd drugiej instancji umów zawartych pomiędzy skarżącym kasacyjnie a zainteresowanym, co doprowadziło do uznania, że nie istnieją podstawy do kwalifikowania ich jako umów o dzieło, podczas gdy taka była wola stron, ten stosunek prawny został przez strony przywołany wprost w treści umowy, a umowa zawiera wszystkie elementy istotne umowy o dzieło.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, strona skarżąca powołała się na potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości, tj. przepisu art. 148¹ § 1 k.p.c. w kontekście wzajemnej relacji wskazanych przepisów i ich stosowania, w sytuacji analogicznej do niniejszej, a to skierowania sprawy na posiedzenie niejawne, w przypadku nierozpoznania istoty sprawy i nieuznania przez Sąd stanowiska wszystkich stron; art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 627 k.c., art. 734 k.c. oraz art. 750 k.c. w kontekście wzajemnej relacji wskazanych przepisów i ich stosowania, w sytuacji analogicznej do sytuacji skarżącego kasacyjnie i zawartej przez niego z ubezpieczonym umowy.

Strona skarżąca wskazała także na konieczność rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego: a) czy w sprawach z ubezpieczeń społecznych dotyczących obligatoryjnego podlegania ubezpieczeniom społecznym, konieczne jest przesłuchanie przez Sąd stron umowy tj. odwołującego i ubezpieczonego D. S. oraz czy też Sąd mógł skorzystać z uprawnienia z art. 148¹ § 1 k.p.c., polegającego na rozpoznawaniu spraw i wydawaniu wyroków na posiedzeniach niejawnych, podczas gdy ubezpieczony nie wypowiedział się w sprawie, a Sąd nie poczynił ustaleń stanu faktycznego? Czy możliwe jest zastosowanie przepisu art. 148¹ § 1 k.p.c. w przypadku nieodebrania przez Sąd stanowiska D. S. i bez przeprowadzenia dowodu z jego przesłuchania; Czy możliwe jest rozpoznanie sprawy i ocenianie charakteru umowy o dzieło i woli stron, wyłącznie na podstawie dokumentów, tj. umowy o dzieło, bez wcześniejszego przesłuchania stron umowy, czy też sprawy o podleganie do ubezpieczeń społecznych i ustalenie charakteru prawnego zawartych umów powinno być poprzedzone (z urzędu) dowodem z przesłuchania stron umowy, w szczególności, gdy ubezpieczony występował bez profesjonalnego pełnomocnika i nie wypowiedział się w sprawie na piśmie?; Czy osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, jest stroną w sprawie ubezpieczeń społecznych i czy bez uzyskaniem od niej stanowiska w sprawie możliwe jest skierowanie i rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym?; Czy Sąd przed wydaniem orzeczenia na posiedzeniu niejawnym powinien o tym powiadomić strony na piśmie i odebrać od nich ostateczne stanowisko na piśmie oraz, czy w przypadku braku takiej informacji dochodzi do naruszenia praw stron do ochrony swoich praw?

A także czy w sytuacji, kiedy zawarty stosunek prawny nosi cechy wielu stosunków prawnych, należy przyjmować, iż Sąd może uznać, iż to nie nazwa umowy będąca zewnętrznym wyrazem woli stron jest kluczowa i tym samym dać prymat uznaniu sędziowskiemu?; czy dziełem może być określone wytworzenie przez wykonawcę indywidualnego półproduktu (samej formy), które następnie zostanie przez zamawiającego we własnym zakresie poddane dalszej obróbce i wykorzystane przy produkcji (wykonanie odlewu)? A w konsekwencji rozstrzygnięcie: czy pod pojęciem „dzieła” mieszczą się wyłącznie wyroby pojedyncze, jednorazowe, solowe, czy też za takie dzieła mogą zostać również

uznane dzieła tego samego rodzaju, o większej ilości egzemplarzy, jeżeli różnią się one od typowych wyrobów dostępnych na rynku i produkowanych przez zamawiającego, a każdorazowo dopasowywane są pod indywidualne zamówienie (stopień zużycia wózka)?, czy możliwe jest zawieranie umowy obejmującej kilka dzieł łącznie, przy czym mianem rezultatu określona jest dana ilość finalnego wyrobu (liczba egzemplarzy/sztuk), który ma zostać wykonany na podstawie danego projektu/ rysunku technicznego?, czy warunkiem koniecznym umowy o dzieło jest określenie w niej wszystkich parametrów dzieła, czy też możliwe jest określenia go w sposób ogólny, a przekazanie jego cechy indywidualnych może wynikać z innych dokumentów przekazywanych wykonawcy na dalszym etapie prac oraz czy mogą zostać zmienione w czasie trwania umowy?

Skarżący powołał się również na rozbieżność w orzecznictwie, a mianowicie zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2023 r., III AUa 613/19 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 kwietnia 2015 r., VI SA/Wa 2670/14 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30 września 2010 r., I ACa 572/10 w zakresie, w jakim Sądy te kwalifikują i oceniają wykonywanie powtarzalnych czynności na kanwie przepisów umowy o dzieło; zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2023 r., III AUa 613/19 oraz wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 28 czerwca 2018 r., III AUa 591/17, w zakresie, w jakim wykonywanie elementów w dużych ilościach nie stoi na przeszkodzie zakwalifikowaniu umowy jako umowy o dzieło.

Zdaniem odwołującego skarga kasacyjna jest też oczywiście uzasadniona, ponieważ Sąd drugiej instancji błędnie nie rozważył nieważności postępowania oraz błędnie zakwalifikował sporne umowy jako umowy o świadczenie usług, zamiast umów o dzieło.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie Sądowi Okręgowemu sprawy do ponownego rozpoznania, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.). Strona wnosząca skargę kasacyjną, zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c. określającym wymagania formalne tego środka zaskarżenia, powinna sformułować w niej wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania wraz ze stosownym jego uzasadnieniem. Należy zatem stwierdzić, że wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty prawne świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Skarżący nie zdołał wykazać występowania w sprawie wskazanych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Za istotne zagadnienie prawne w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. uznaje się zagadnienie dotychczas nierozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego i dla którego rozwikłania dotychczasowe orzecznictwo jest niewystarczające, a zatem takie, które cechuje się przymiotem nowości i którego wyjaśnienie może sprzyjać rozwojowi prawa. Zagadnienie to powinno przy tym rzeczywiście występować w sprawie i mieścić się w zakresie problematyki, która podlega badaniu w postępowaniu kasacyjnym.

Skarżący powinien dostrzegalny problem prawny sformułować w formie zagadnienia prawnego ze wskazaniem przepisów prawa, na których tle zagadnienie to się wyłoniło, a także wykazać jego istotności przez przedstawienie odpowiedniej argumentacji jurydycznej uzasadniającej tezę o możliwości rozbieżnych ocen prawnych w związku ze stosowaniem przepisów, na których tle zagadnienie to powstało. Rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego powinno mieć charakter uniwersalny i jednocześnie także znaczenie na wynik sprawy, w której zagadnienie powstało. Dopiero wówczas Sąd Najwyższy ma podstawę do oceny,

czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem "prawnym" oraz, czy ma charakter "istotny". Orzeczenie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy takie okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają przesłankom ustawowym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 23 listopada 2022 r., III USK 8/22, Legalis nr 2931853).

Oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. to jest istnieniu potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła. Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43, 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365 i z dnia 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 1652383, 29 listopada 2023 r., III USK 157/23, LEX nr 3632804). Powołanie się na rozbieżności w orzecznictwie wymaga ponadto przytoczenia i poddania analizie rozbieżnych orzeczeń sądów w celu wykazania, że rozbieżności te mają swoje źródło w różnej wykładni przepisu, bądź też przedstawienia argumentów wskazujących, że wykładnia przeprowadzona przez sąd drugiej instancji sprzeczna jest z jednolitym stanowiskiem doktryny lub orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Argumentacja prawna powołana przez stronę skarżącą w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz przedmiot przedstawionych zagadnień związanych i związana z nimi potrzeba wykładni przepisów prawa, nie pozwala przyjąć, aby zagadnienia te mogły, z punktu widzenia okoliczności rozstrzyganej sprawy, być uznane za istotne zagadnienia prawne, ponieważ zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego. Nie istnieje zaś potrzeba wykładni przepisów prawa oraz nie

występuje istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy w danej kwestii wyraził już swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP-wkł. 2003, nr 13, poz. 5, I UK 64/14, z 12 grudnia 2023 r., II PSK 64/23, LEX nr 3692330).

Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się na temat przesłanek kwalifikujących umowę o dzieło i odróżniających ją od umowy o świadczenie usług. Stanowisko Sądu Najwyższego należy uznać za utrwalone. W postanowieniu z 24 lipca 2024 r. (I USK 278/23, LEX nr 3739021) Sąd Najwyższy rozważając podobne zarzuty, do postawionych w niniejszej skardze, tego samego płatnika składek w analogicznej do niniejszej sprawie, zwrócił uwagę na szereg istotnych okoliczności. Podkreślił, że w doktrynie i judykaturze wypracowano standardy i kryteria odróżniające kontrakty prawa cywilnego mające postać umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług. Sąd Najwyższy wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony przypisują danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Cel umowy winien być zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i ujawniony stronom. Założenia kontraktowe kształtują prawa i obowiązki stron umowy, w sposób pośredni, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni kontraktu. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu

czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron co do ukonstytuowania stosunku prawnego. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108). W odniesieniu do problemu związanego z zakresem swobody kontraktowej stron przy kształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług trzeba z kolei podkreślić, że zasada swobody stron w określaniu stosunku zobowiązaniowego (art. 353¹ k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15 (LEX nr 2163323), wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548).

W wyrokach z 13 czerwca 2012 r. (II UK 308/11, LEX nr 1235841) oraz z 18 kwietnia 2012 r. (II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 wraz z poglądami doktryny) zauważono zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości

odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz do Kodeksu cywilnego, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Komentarz do Kodeksu cywilnego, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz do Kodeksu cywilnego, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Umowę o dzieło różni więc od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie (jak i podczas wykonywania pracy) tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów

starannego działania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianie czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, której cechy z nich

przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

Warto podkreślić, że umowa o dzieło i umowa zlecenia różnią się. Przedmiotem umowy o dzieło nie jest praca, lecz sam rezultat. W tym wyraża się istota różnicy między umową o dzieło i umową starannego działania. Z umową o dzieło nie mamy do czynienia w każdym przypadku, kiedy występuje rezultat usługi. „Rezultat” umowy nie jest zarezerwowany tylko dla umowy o dzieło (art. 627 k.c.). Określone „dzieło” jako efekt pracy może być też wynikiem starannej pracy zleceniobiorcy (także pracownika). Nie jest to jednak relacja zwrotna, czyli to, co jest właściwe dla umowy o staranną pracę, nie musi być dziełem, o jakim mowa w art. 627 k.c. Nie decyduje zatem nazwa umowy, lecz rzeczywista treść zobowiązania – art. 56 k.c. Swoboda umów nie jest nieograniczona również na gruncie prawa cywilnego (art. 353¹ k.c.). Przedmiotem umowy o dzieło jest jednostkowy, wyodrębniony efekt pracy wykonawcy, przy czym zamawiane dzieło powinno być określone (zindywidualizowane) już w umowie, czyli przed jego wykonaniem. Wyznacza to obowiązki i uprawnienia stron umowy o dzieło, w tym wykonanie dzieła na ryzyko wykonawcy.

Dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie może polegać na powtarzalnych pracach fizycznych. Umowa o dzieło i umowa zlecenia to są odrębne rodzajowo umowy. Liczba sporów dotyczących tych umów na tle spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym jest niemała, co wynika zasadniczo z różnych stanów faktycznych, a nie ze skomplikowania prawnego umowy o dzieło i umowy zlecenia. Nie są to wszak nowe umowy w systemie prawa. To system prawa staje się coraz szerszy. Pozwala na różnego rodzaju zobowiązania, w których wyróżnia się, czy przedmiot świadczenia dłużnika jest jego praca, czy też tylko samo dzieło. Jeżeli wierzyciel zatrudnia do wykonywania określonej pracy (czynności starannego

działania), to świadczenie dłużnika z reguły nie polega na wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Wskazuje na to wiele dalszych orzeczeń Sądu Najwyższego w podobnych sprawach, które potwierdzają, że wykonywanie prostych i powtarzalnych czynności z reguły nie należy do umowy o dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2020 r., I UK 83/19 i wskazane w nim orzecznictwo).

W świetle powyższych poglądów orzeczniczych i doktrynalnych wszelkie trudności w kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło bądź o świadczenie usług sprowadzają się do ustaleń faktycznych i w istocie spór koncentruje się właśnie w sferze faktycznej.

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji ustalił, że na podstawie spornej umowy D. S. zobowiązał się do obcięcia 400 sztuk odlewów. Czynności podejmowane przez D. S. były po wielokroć powtarzalne i skutkowały seryjnym wręcz wytworzeniem elementów należących do tego samego rodzaju. Poszczególne elementy, które w wyniku swojej pracy wytworzył ubezpieczony, były fragmentem większej całości i dopiero ta całość stanowiła zamówienie realizowane przez skarżącą spółkę na rzecz swoich kontrahentów. Ponadto Sąd wskazał, że z urzędu jest wiadome, że skarżąca spółka prowadziła działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania i obróbki m.in. odlewów żeliwnych, a czynności wykonywane przez D. S., czy inne osoby zawierające ze spółką umowy nazywane umowami „o dzieło”, były tożsame z czynnościami realizowanymi standardowo w ramach procesu produkcyjnego będącego jedynym przedmiotem działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika składek. Ponieważ ubezpieczony wykonywał czynności wchodzących w zakres normalnej, typowej działalności prowadzonej przez spółkę, zatem cywilnoprawna umowa o dzieło nie może stanowić podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. Reasumując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w przedmiotowej sprawie płatnik składek zawarł z ubezpieczonym umowę na dłuższy czas, co skutkowało wytworzeniem między stronami umowy stosunkowo trwałej więzi prawnej, zaś ubezpieczony seryjnie wykonywał duże ilości zamawianych przez płatnika składek elementów, przy czym sporna umowa nie oznaczyła z góry w sposób jednoznaczny elementów, jakie miały być na jej podstawie wykonane. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadnie

zatem Sąd Okręgowy zakwalifikował sporną umowę jako umowę o świadczenie usług, nie zaś jako umowę o dzieło, jak chciała tego skarżąca spółka. W konsekwencji oznacza to, że sporna umowa stanowi tytuł do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i rodzi obowiązek odprowadzenia stosownych składek ubezpieczeniowych.

Wyrok Sąd drugiej instancji wpisuje się w wyżej zaprezentowaną linię orzecniczą, a ostateczna kwalifikacja prawna umowy była uzależniona od konkretnych ustaleń faktycznych, których nie można zakwestionować, choćby formułując istotne zagadnienie prawne. Nie można pod pretekstem naruszenia prawa materialnego dążyć do zanegowania dokonanych przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych. Sformułowane przez odwołującego się zagadnienia prawne zmierzają w istocie do podważenia suwerennej i niepoddającej się kontroli kasacyjnej sędziowskiej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Błędne jest również powoływanie się przez skarżącego na wybrane orzeczenia sądów powszechnych dla wykazania rozbieżności w judykaturze, skoro każdy z wyroków zapadł w odmiennym stanie faktycznym, co przesądziło o wyniku rozstrzygnięcia. Żadne z orzeczeń nie wskazuje na rozbieżność natury interpretacyjnej, w której sąd powszechny przyjmuje inne znaczenie przesłanek kwalifikujących umowę o dzieło. Uzupełniając warto podkreślić małą doniosłość powoływanego argumentu rozbieżności w wyrokach sądów powszechnych bez wyraźnego określenia, czy poglądy zaprezentowane w tych orzeczeniach nie były następnie negatywnie zweryfikowane w postępowaniu kasacyjnym bądź nie uległy dezaktualizacji w związku z bieżącą linią orzecniczą Sądu Najwyższego.

Nie znalazł też uzasadnienia, w ocenie Sądu Najwyższego stawiany pod postacią, czy to zagadnienia prawnego, czy potrzeby wykładni, czy oczywistego naruszenia prawa zarzut naruszenia przepisów: art. 148¹ § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 386 § 2 k.p.c., skutkujący nieuwzględnieniem przez Sąd Apelacyjny nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym, powstałej wskutek rozpoznania sprawy i wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 148¹ § 1 k.p.c. z pominięciem przesłuchania przez Sąd stron umowy tj. odwołującego i ubezpieczonego D. S..

W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę, że skarżący łączy oczywistą zasadność skargi kasacyjnej z wystąpieniem istotnego zagadnienia prawnego oraz potrzebą wykładni. Tymczasem, już tylko z samej przedstawionej wyżej istoty ustawowych przesłanek przedsądu przewidzianych w art. 398⁹ § 1 pkt 1, 2 i 4 k.p.c. wynika, że co do zasady nie mogą one występować jednocześnie. Jeżeli bowiem w sprawie rzeczywiście występuje potrzeba wykładni, od którego rozstrzygnięcia zależy wydanie prawidłowego orzeczenia co do istoty sprawy, to z natury rzeczy ewentualny błąd orzeczniczy popełniony przez Sąd drugiej instancji nie może mieć charakteru oczywistego i podstawowego. Z kolei skarga kasacyjna nie może być uznana za oczywiście uzasadnioną, jeżeli o występowaniu tej przesłanki miałoby świadczyć naruszenie przepisów prawa, których wykładnia nasuwa tak duże wątpliwości, że konieczne jest ich wyjaśnienie przez Sąd Najwyższy w ramach sformułowanego w tej sprawie zagadnienia prawnego (postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 27 stycznia 2011 r., II PK 247/10, LEX nr 1274964, z dnia 21 października 2008 r., II PK 158/08, LEX nr 738506, z dnia 7 października 2020 r., II PK 158/19, LEX nr 3080067). Zatem nie do pogodzenia z oczywistością skargi jest stawianie w niej zagadnień prawnych, wymagających rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, ani wskazywanie na potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów.

Odnosząc się do zarzutu nieważności postępowania, należy podkreślić, kontrola kasacyjna obejmuje stosowanie prawa przez sąd drugiej instancji i z tej przyczyny Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, nie może w ramach bezpośredniej kontroli instancyjnej badać kwestii ważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Sąd Najwyższy może uwzględnić nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji jedynie pośrednio, gdy skarżący w ramach podstawy kasacyjnej naruszenia przepisów postępowania, zarzuca Sądowi drugiej instancji naruszenie art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 k.p.c., przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Takie uchybienie sądu drugiej instancji może być jednak skuteczną podstawą skargi kasacyjnej tylko wówczas, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy przed sądem drugiej instancji (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 21 listopada

1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 8; 20 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999 nr 3, poz. 58; 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 262; z dnia 15 września 2006 r., I PK 97/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 251 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 27 maja 2014 r., II PK 10/14, LEX nr 2595853 i z dnia 30 czerwca 2020 r., IV CSK 706/19, LEX nr 3046236, 15 lutego 2000 r., III CKN 1204/99, LEX nr 51569 oraz wyrok z dnia 11 stycznia 2006 r., III CK 328/05, LEX nr 448044, 7 czerwca 2013 r., II CSK 720/12, LEX nr 1353433, 29 czerwca 2023 r., III USK 193/22, LEX nr 3576202, 9 listopada 2023 r., III USK 360/22, LEX nr 3719337). Trzeba bowiem zważyć, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, iż wiele przypadków nieważności zachodzących przed sądem pierwszej instancji, zwłaszcza polegających na pozbawieniu możliwości obrony praw i braku należytej reprezentacji procesowej, jest sanowanych w postępowaniu apelacyjnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2018 r., III UK 35/17, LEX nr 2497574).

W judykaturze Sądu Najwyższego dominuje pogląd, zgodnie z którym pozbawienie strony możliwości obrony swych praw należy oceniać przez pryzmat okoliczności konkretnej sprawy. Podkreśla się przy tym, że przy analizie, czy doszło do takiej sytuacji, trzeba w pierwszym rzędzie rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów prawa procesowego, a następnie sprawdzić, czy mimo uchybień w tym zakresie strona mogła bronić swych praw. Tylko w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich przesłanek można odpowiedzieć twierdząco, że strona została pozbawiona możliwości działania. Nie ma znaczenia natomiast, z jakich powodów to pozbawienie możliwości obrony nastąpiło, to jest czy było efektem działania sądu, strony przeciwnej czy też osoby trzeciej (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000 nr 12 poz. 220; 10 stycznia 2001 r., I CKN 999/98, LEX nr 52705 i 17 lutego 2004 r., III CK 226/02, LEX nr 163995).

Argumentację skarżącego, w kwestii występującej w sprawie nieważności postępowania w rozumieniu 379 pkt 5 k.p.c., jaka miała miejsce przed Sądem pierwszej instancji, a wynikała z pozbawienia powoda możliwości obrony jego praw na skutek działań Sądu Rejonowego, który skierował na podstawie art. 148¹ k.p.c. sprawę do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym i przed zamknięciem rozprawy nie umożliwił zajęcia ostatecznego stanowiska stronom, należy odnieść do oceny

Sądu odwoławczego, który nie stwierdził uchybień w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością tego postępowania. Według Sądu Apelacyjnego nie zasługiwał na uwzględnienie najdalej idący zarzut apelacji, a mianowicie zarzut naruszenia przepisu art. 148¹ k.p.c., gdyż nie ziścił się podstawowy warunek tamujący wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym, bowiem żadna ze stron postępowania nie złożyła wniosku o wysłuchanie jej na rozprawie, jak również Sąd Okręgowy zasadnie uznał — biorąc pod uwagę charakter spornej w sprawie kwestii i zgromadzony materiał dowodowy - że nie jest konieczne przeprowadzenie rozprawy. Sąd zwrócił także uwagę, że każda ze stron postępowania w jednoznaczny sposób przedstawiła swoje stanowisko procesowe, tj. organ rentowy dał temu wyraz w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, jak również w odpowiedzi na odwołanie, natomiast odwołująca się spółka w odwołaniu, jak również w piśmie procesowym z dnia 26 marca 2020 r. Co istotne, w piśmie z dnia 26 marca 2020 r., złożonym w związku z zobowiązaniem odwołującej się spółki do zgłoszenia wszystkich zarzutów i wniosków dowodowych, profesjonalny pełnomocnik zastępujący spółkę poprzestał na podtrzymaniu twierdzeń i zarzutów zawartych w odwołaniu. Biorąc pod uwagę, że sporna w niniejszej sprawie kwestia miała charakter prawny, strony postępowania w istocie nie kwestionowały okoliczności składających się na podstawę faktyczną sprawy (tj. treści zobowiązania D. S. wynikającego ze spornej umowy i czynności podejmowanych przez niego dla wykonania swojego zobowiązania), a materiał dowodowy nie wykraczał poza ten uzyskany w postępowaniu administracyjnym przed ZUS, zasadnie Sąd Okręgowy ocenił, że przeprowadzenie rozprawy rozumianej jako posiedzenie, na którym odbywa się rozważenie wyników postępowania dowodowego, nie było konieczne. W ocenie Sądu Apelacyjnego postępowanie dowodowe należy uznać za przeprowadzone w całości ze względu na inicjatywę dowodową stron postępowania, a właściwie jej brak, w szczególności po stronie odwołującej się spółki, która zastępowana była przez adwokata, co Sąd Okręgowy słusznie uznał za okoliczność przemawiającą przeciwko prowadzeniu postępowania dowodowego z urzędu. Także stanowisko stron postępowania nie budziło wątpliwości i wynikało ze złożonych do akt sprawy pism procesowych. Reasumując, Sąd Apelacyjny ocenił, że nie można wyprowadzić jakichkolwiek

nieprawidłowości w związku z wydaniem przez Sąd Okręgowy zaskarżonego wyroku na posiedzeniu niejawnym, a zatem nie doszło do pozbawienia stron postępowania możliwości działania i obrony swych praw w procesie.

Wobec powyższych rozważań należy uznać, że oczywista zasadność skargi kasacyjnej, na którą powołuje się skarżący, a która w jego ocenie wynikała z tego, że Sąd Okręgowy zaakceptował nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji i pomimo jej zaistnienia nie uchylił zaskarżonego wyroku i nie zniósł postępowania w tym zakresie, nie znajduje uzasadnienia. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury dla przyjęcia skargi do rozpoznania niezbędne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616; z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 11/08, LEX nr 490364; z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 494134). W judykaturze podkreśla się, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego z: 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185; 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133; 25 września 2024 r., III USK 304/23, LEX nr 3767415; 23 października 2024 r., I CSK 2688/24, LEX nr 3774023). Mając zatem na uwadze, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony. Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona

możności działania w postępowaniu lub jego istotnej części (postanowienie Sądu Najwyższego z 24 maja 2023 r., II USK 231/22, LEX nr 3568160). Jak wywiedziono powyżej, Sąd drugiej instancji wykazał, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 148¹ k.p.c., rozpoznając i wydając wyrok na posiedzeniu niejawnym i tym samym płatnik składek nie został pozbawiony możliwości obrony swoich praw w procesie w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Działanie Sądu pierwszej instancji, nie miało wpływu na wynik sprawy i nie pozbawiło odwołującego się możliwości obrony jego praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Nie można zatem uznać, że doszło do oczywistego naruszenia prawa do obrony.

Konkludując, należy twierdzić, że skarżący nie zdołał wykazać, iż zachodzi potrzeba rozpoznania przez Sąd Najwyższy wniesionej przez niego skargi kasacyjnej, wobec czego z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

[SOP]

r.g.